CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2338. Lwów, sobota dnia 6. (19). czerwca 1915. Rok V.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie, dnia 4 (17) czerwca.

W rejonie **szaweiskim**, tudzież na zachód od środkowego Niemna bez zmian szczególnych. Wszystkie ataki Niemców w ciągu 2 (15) czerwca odparliśmy. Walki trwają.

Na froncie nad **Narwią** tego dnia walk nie było. **Na Bzurze pod Sochaczewem** w dniu 3 (16) czerwca **odparto atak niewielkich sił** niemieckich.

5 (18) czerwca w rejonie Murawiewo—Szawle i nad Dubissą walki z poprzedniego dnia nie spowodowały istotnych zmian. Wieczorem tegoż dnia nad Bzurą i Rawką od Kozłowa, Biskupów do Woli Szydłowskiej odbywała się armatnia wymiana strzałów. Koło Humina nieprzyjaciel na przestrzeni 6 klm. wypuścił gazy trujące.

W Galicji bitwa trwa dalej, przyczem 2 (15) czerwca najbardziej natężone walki toczyły się między **Sanem a Lubaczowem** i w rejonie Krakowca.

Na prawym **brzegu Sanu** nasze wojska walcząc odeszły za rzekę Tanew i na linję jezior Grodeckich.

Między **Prutem a Dniestrem** został nieprzyjaciel, który w poprzednich dniach przeszedł był granicę, odparty napowrót na terytorjum austrjackie.

Na froncie dniestrzańskim w nocy na 3 (16) czerwca w sekcji między rzekami Tyśmienicą a Stryjem nieprzyjaciel został odparty i cofnął się w nieładzie. Ogółem **nad Dniestrem pod Żurawnem** w ciągu 1 i 2 (14 i 15) czerwca wzięliśmy do niewoli 202 oficerów i 8.544 szeregowców, zabraliśmy 6 dział, 21 karabinów maszynowych, jaszczyki z pociskami i inną zdobycz. Nieprzyjaciel 2 (15) czerwca przeprawił się przez Dniestr ponad **Niżniowem** i poniżej tego miasta. Oddziały, które przeprawiły się poniżej **Niżniowa**, znieśliśmy, tamte ponad Niżniowem powstrzymaliśmy w ofenzywie. Walka trwa.

W kierunku **Chocimia** między Prutem a Dniestrem 3 (16) czerwca natarliśmy na oddziały nieprzyjacielskie.

Z Anglji.

„Rusk. Wied.“ rozważają kapitulację angielskich liberałów w kwestji powinności wojskowej.

Szemat zapatrywań większości angielskiej partji liberalnej na kwestję powszechnego obowiązkowego odbywania służby wojskowej jest następujący: Powinność wojskowa z konieczności wywołuje militaryzm. Większe w porównaniu z innemi państwami kontynentalnemi wewnętrzne swobody Anglji zawdzięczać należy głównie brakowi militaryzmu. A przytem militaryzm szkodliwy jest i dla polityki zewnętrznej, gdyż wciąga naród na drogę zaborczego imperjalizmu. Dla obrony monarchji angielskiej wystarcza najzupełniej potężna flota, potężna zaś armja potrzebna jest jedynie do celów zaborczych.

Liberali byli gorącymi przeciwnikami służby wojskowej o tyle, o ile sprzeciwiali się agresywnemu imperjalizmowi, głosując natomiast za swobodnym rozwojem swego kraju.

Wywody te, którym nie można odmówić pewnej słuszności, niezupełnie harmonizowały z tendencjami monarchicznemi, bliz iemi i liberalnej partji. Liberali-imperjaliści nie mogli tak energicznie wystąpić przeciwko wielkiej armji, jak to czynili stronnicy „Małej Anglji“. Mimo to veto przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej zwyciężyło, pozostając nienaruszone w kodeksie zasad liberalnej partji. Dopiero obecnej wojnie światowej z jej niebywałemi wymaganiami sądzone było wywołać w tej dziedzinie stanowczy przewrót.

W ostatnich przemówieniach Lloyd George'a i Churchilla niema ani śladu zasadniczych opozycji przeciwko „konskrypcji“.

* * *

W Londynie krążą uporczywe pogłoski o ponownych zmianach w łonie rządu angielskiego. Podobno pewne stronnictwa polityczne przeszkadzają działalności Lloyda George'a na nowem jego stanowisku ministra zaopatrywania armji, wobec czego postanowił zażądać kategorycznie, aby mu zostawiono swobodę działania, gdyż w przeciwnym razie poda się do dymisji.

Dymisja ta jednak — zdaniem polityków — jest niemożliwa, Lloyd George bowiem zajmuje stanowisko zbyt wybitne w rządzie, aby ustąpienie jego nie wywołało następstw poważnych.

Powiadają także, że Lloyd George obejmie zarząd wszystkich wydziałów ministerjum wojny, a lord Kitchener stanie na czele armji, walczącej we Flandrji, zamiast marszałka Frencha.

Omawiając tę sprawę, „Times“ oświadcza, że jest tak poważna, iż rząd będzie musiał wyjaśnić ją w parlamencie. (Kur. War.)

—::—

POGŁOSKI O POKOJU.

„Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza pogłoskom, jakoby Niemcy przedłożyły Anglji propozycje pokojowe. Podobnej oferty bynajmniej nie było. Z drugiej strony Niemcy otrzymały informacje od pewnego amerykańskiego dz ałacza, że ani w Paryżu, ani w Londynie nie pragną wcale zawarcia pokoju. (Rjecz.)

Na Bałkanach.

„Birż. Wied.“ podaje o sytuacji na Bałkanach następujące uwagi:

„Od wystąpienia Włoch rokowania pomiędzy gabinetami sofijskim i bukareszteńskim, a nadto rokowania pomiędzy Sofją, Bułgarją a dyplomacją rosyjską przybrały charakter bardzo ożywiony. Jak wiadomo, punkt ciężkości polityki trójporozumienia w stosunku do państw bałkańskich znajduje się obecnie w Piotrogrodzie, oczywista na podstawie porozumienia z Paryżem i Londynem. Dlatego też wspomniane rokowania toczą się głównie pomiędzy rosyjskiem ministerstwem spraw zagranicznych, a przedstawicielami Rumunji i Bułgarji.

W Bukareszcie i Sofji przedstawiono cały szereg życzeń, ale jeszcze konkretnych rokowań nie prowadzono. Takie same rozmowy toczą się pomiędzy Bukaresztem a Sofją i dotąd nie doprowadziły one do ostatecznych rezultatów. Doniesienie jednej z gazet stołecznych, jakoby rzecz toczyła się o odstąpienie Bułgarji części Dobrudży w zamian za przyznanie Rumunji Banatu z Bukowiną, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

W istocie co do Bułgarji można jako rzecz pewną twierdzić, że ona czynnie przeciwko państwom poczwórnego porozumienia w żadnym razie nie wystąpi. Nie jest jednak rzeczą wiadomą, czy ona przyłączy się do nich, czy też dalej zachowywać będzie neutralność. To samo w przybliżeniu można powiedzieć o Rumunji, choć nie można nie wspomnieć, że w ostatnim czasie agitacja za wmieszaniem się do wojny po stronie czwórporozumienia staje się coraz intensywniejsza“.

Z ALBANJI.

Włochy zgadzają się na częściową okupację Albanji, pod warunkiem, że Serbowie opuszczą Albanję po wojnie. Zapewniwszy sobie bezpieczeństwo ze strony Albanji, Serbowie mają rozpocząć ofenzywę przeciwko Austrjakom. — (Kurj. War.).

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

2 (15) czerwca podjęli Turcy ofenzywę w ej nie Azorta i Achpuzora. lecz wszystkie

ich ataki odparto. W rejonie Wańskim przyszło do nieznacznych starć naszych wojsk z kurdyjskiemi bandami, nadto odbyło się niewielkie starcie z Turkami w rejonie Sorpa, gdzie Turków odrzucono na zachód.

Francuski projekt prawa o odszkodowaniu wojennem.

Świeżo ogłoszono w Paryżu projekt rządowy, dotyczący o szkodowań za straty, spowodowane przez wojnę. Deklaracja, złożona izbie dnia 28-go grudnia 1914 r., zaznacza przedewszystkiem, iż rząd, uznając w zasadzie odszkodowanie jako konieczne, zaprojektował prawo o komisjach szacunkowych w każdym departamencie i przyznał tytułem zaliczki trzysta miljonów franków dla tych, którzy ponieśli straty z powodu wojny.

Obecny projekt rządowy określa ostatecznie zasadę przyznania odszkodowania.

Oto sześć artykułów wspomnianego projektu:

1) Straty, wyrządzone nieruchomościom i ruchomościom przez wojnę, a mianowicie przez okupację, bitwy i obronę, będą zwrócone poszkodowanym z warunkiem, aby straty te były materjalne, pewne i bezpośrednie.

2) Odszkodowanie będzie zależne od warunków odnowienia uszkodzonego mienia.

3) Będą uchwalone przez późniejsze prawa odszkodowania, należne gminom, departamentom, organizacjom publicznym koncesjonarjuszom przedsiębiorstw państwowych i gminnych, oraz dzierżawcom kopalń.

4) Późniejsze prawa określą wysokość sum, niezbędnych do odszkodowań, w zależności od stanu finansowego kraju.

5) Skargi i reklamacje, wynikające z niniejszego projektu, nie mogą być przedmiotem żadnych sporów sądowych.

6) Niniejsze prawo ma być zastosowane również i w kolonjach.

Dnia 20. maja b. r. Izba deputowanych wybrała komisję specjalną w celu przejrzenia niniejszego projektu prawa i 28. maja odbyło się pierwsze posiedzenie komisji pod przewodnictwem byłego ministra finansów, Klotza.

Projekt rządowy spotkał się z ostrą krytyką komisji z powodu zbytniego ograniczenia praw poszkodowanych. Utworzony w Paryżu komitet narodowy w pracy w zakresie wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez wojnę stwierdził, iż powinna być uznaną zasada prawa osobistego poszkodowanych, a tem samem nie może być pominięta w żadnym razie interwencja sądowa, której projekt prawa zupełnie nie przyznaje. Prawo od szkodowania powinno być jednakowe dla wszystkich i nie powinno być różnicy pomiędzy różnemi ofiarami wojny. Również komitet narodowy odrzucił obowiązek wykazywania przez poszkodowanych — podług projektu rządowego — sposobu zużytkowania odszkodowania. Jest to, zdaniem komitetu, zbytnia kontrola, któraby mogła pociągnąć za sobą nadużycia biurokracji. Niechaj wielkie dzieło sprawiedliwości nie zmieni się w czynności natury ściśle policyjnej!

Prace komisji już dzisiaj pozwalają wnioskować iż nowe prawo z całą sumiennością zaopiekuje się poszkodowanymi przez wojnę we Francji, uznając w całej rozciągłości zasadę konieczności wynagrodzenia tych poszkodowanych, o ile straty będą bezpośrednie i dowiedzione, z dopuszczeniem interwencji są owej, którą projekt rządowy pominął.

W SPRAWIE POLAKÓW — PODDANYCH NIEMIECKICH I AUSTRJACKICH.

Warszawski komitet opieki nad jeńcami Słowianami wydał komunikat następujący:

„W trosce o los Polaków, którym na skutek wydanych w Rosji w dniu 3 (16) lutego rb. praw, zagraża przymusowe wywłaszczenie, Warszawski Komitet Opieki nad jeńcami zajął się opracowaniem wzorów podań i skarg, jakie w tej materji Polacy i inni Słowianie, zamieszczeni na urzędowej liście osób, których majątki podlegać mają wywłaszczeniu, wnieść powinni do odpowiednich władz.

Wedle brzmienia prawa z dnia 3 (16) lutego rb. wychodźcy z poddanych niemieckich lub austrjackich, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie, wolni są od przymusowego wywłaszczenia, o ile wykażą między innemi swoją przynależność do narodowości słowiańskich. Dla tej więc kategorji osób został sporządzony jeden wzór, a mianowicie wzór skargi do I. Departamentu Senatu na nieprawidłowe zamieszczanie w spisie osób, podlegających wywłaszczeniu; do skargi tej dołączyć należy świadectwo pochodzenia słowiańskiego.

Natomiast prawo, dotyczące wywłaszczenia majątków, należących do poddanych niemieckich lub austrjackich, żadnego wyjątku dla osób pochodzenia słowiańskiego nie uczyni. Dla wyjednania więc właściwych ulg w tej mierze niezbędnem jest, niezależnie od wniesienia skargi do I Departamentu Senatu, zwrócenia się z odpowiednio umotywowaną prośbą do prezesa rady ministrów, oraz ministra spraw wewnętrznych, w celu uzupełnienia rzeczonego prawa w tym duchu, iżby osoby pochodzenia słowiańskiego, a będące poddanymi bądź niemieckimi, bądź austrjackimi, wyłączone były z pod jego działania. W tym wypadku zwracanie się więc li tylko do ministra spraw wewnętrznych jest niewystarczające.

Z tych względów, dla tej kategorji osób, komitet opieki nad jeńcami Słowianami przygotował trzy wzory podań: wzór skargi do Senatu, wzór prośby do prezesa rady ministrów i wzór takiej samej prośby do ministra spraw wewnętrznych i rozesłał do wszystkich komitetów.

Szkolnictwo w Królestwie.

W warszawskim „Świecie“ pisze Stefan Krzywoszewski:

„Sprawa wyższych uczelni polskich w Warszawie wywołała żywe poruszenie umysłów. Jest nadzieja, że przynajmniej na tym gruncie zgoda okaże się powszechną, opinja — jednomyślną. Rzecz to znamienna i pocieszająca, gdy idzie o oświatę, zdrowy instynkt narodowy każe milknąć najsilniej rozgorzałym swarom i sporom. Wielka kwestja na wpisy była w tym względzie manifestacją wspaniałą.

Wobec usiłowań, mających na celu zdobycie praw do wyższych szkół dla abiturjentów szkół polskich z dawnych lat, należy podkreślić następującą anomalję. Matury prywatnych szkół polskich dawały dostęp do wszechnic europejskich, z wyjątkiem niemieckich i rosyjskich. Abiturjent warszawski był przyjmowany na uniwersytety we Lwowie, Wiedniu lub Genewie. W ten sposób był zrównany w swoich prawach z abiturjentami szkół w Austrji, Szwajcarji itd.

Abiturjenci szkół austrjackich, szwajcarskich itd. posiadali również prawo wstępowania na uniwersytety rosyjskie, o ile zdaliby egzaminy z języka rosyjskiego, historji i geografji Rosji. W ten sposób abiturjenci szkół austrjacko-niemieckich mieliby obecnie większe przywileje, niż abiturjenci szkół polskich warszawskich, którzy te szkoły ukończyli w latach poprzednich. Od nich wymagany jest egzamin z całego kursu szkolnego, mimo że program nauk w prywatnych szkołach polskich Królestwa jest uzgodniony z programem rosyjskich gimnazjów rządowych.

Czyż ta anomalja może się ostać?

ODCZYTY W WARSZAWIE O MIASTACH BELGIJSKICH.

W Warszawie zapowiedziano serję odczytów o miastach belgijskich. Sześć odczytów ma zawrzeć w sobie wizerunki artystyczne sześciu miast belgijskich, odraz odtworzyć ich przeszłość w związku z historją Belgji.

W pierwszym odczycie prelegentka, p. N. Miłkowska-Samotyhowa, dała zarys geografji Belgji, zatrzymując się na Bruges.

Bruges (Brugja) — to nie centrum współczesne. Bruges jest miastem, które dzisiaj śpi, śni. Takiem je uczyniło życie, takiem jest w pieśni. Dzisiejsza Belgja — to czyn, Bruges nie jest jej typem, tam niema rozpędu, nie tętni życiem. Brugja jest jednem z najdawniejszych miast Belgji. Pierwsza osada dzisiejszego Bruges powstała już w VI wieku wśród plemienia menapiów. Przeszedłszy przez wpływy romańsko-frankońskie i zahartowawszy się w walkach z klimatem, urabiali mieszkańcy Bruges swój charakter na mocny, hartowny, jakby ze stali.

Bardzo wcześnie (VII wiek) w Bruges zjawiły się pierwsze warsztaty tkackie. W IX w. spotykamy się tu z próbami ustroju cechowego. W XI wieku gildje flamandzkie są już mocno zakorzenione; tenże wiek przynosi miastu związki dla walki z morzem, które już zaczyna działać, aby w XV wieku zmienić miasto czynu w miasto umarłe.

Szczytu rozwoju swego dosięga Bruges w XIII—XIV wieku, kiedy to tkaniny brugijskie wraz z tkaninami innych miast flandryjskich (Gandawa, Ypres) są ogromnie poszukiwane na ówczesnych rynkach zbytu.

Wyczucie barwy i piękna zespołów — cechy charakterystyczne tkanin brugijskich — może to wpływ zmienności nieba, gry światła, ciekawej i bogatej.

Już od końca XII wieku, Bruges kolejno zaczyna zyskiwać przywileje, zabezpieczające miastu wolność handlu i zwolnienie od podatków. Przywileje te jednak nie szły wyłącznie w kierunku materjalnym. W Bruges równie dobrze pamiętano o oświacie; to też w wieku XIII—XIV miasto niewiele posiadało analfabetów.

Z chwilą, gdy Flandrja przechodzi do książąt burgundzkich, Bruges stopniowo utraca swe przywileje. Gdy zaś w XV wieku piaski zanieczyszczają kanał, miasto odchodzi od morza, zaczyna się sen Bruges, który trwa do dzisiaj. — (Kurj. War.).

Kronika wojenna.

NIEMCY A AMERYKA.

Niektóre koła polityczne w Berlinie tłómaczą dymisję sekretarza stanu, Bryana, w sposób następujący: Bryan, pragnący znów ubiegać się podczas przyszłych wyborów o stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, jako kontrkandydat Wilsona, stara się o pozyskanie względów Niemców amerykańskich, tworzących poważny zastęp wyborców, zwłaszcza w stronnictwie demokratycznem. Wolał więc podać się do dymisji, niż zgodzić się na zaostrzenie tonu noty, skierowanej przeciwko Niemcom. — (Kurj. War.).

NEUTRALNOŚĆ SZWECJI.

Były szwedzki minister-premier określił sytuację Szwecji w następujący sposób: Zaraz po rozpoczęciu się wojny oświadczył rząd, że Szwecja będzie starała się zachować neutralność aż do ostateczności. W niektórych gazetach jednak i w pewnej części prasy szwedzkiej zaczęły przejawiać się inne tendencje. Po zjeździe trzech królów w Malmö Szwecja zobowiązała się prowadzić politykę neutralności. Wówczas prasa prawicowa poczęła propagować politykę aktywnej neutralności, wciągając w pojęcie neutralności coś, czego nie śmiała określić dokładnie. Naród szwedzki nie dał jednak wciągnąć się w politykę przeciwną jego woli. („Kijewl.“).

SANATORJA NA LIMANACH DNIEPROWYCH.

Z Odesy donoszą, że wiadomości, jakoby wszystkie miejscowości lecznicze na limanach koło Odesy były zajęte przez żołnierzy, są nieprawdziwe. Wszystkie prywatne szpitale, oprócz jednego, zajętego przez żołnierzy, są otwarte dla przyjezdnych chorych. Miejsc dla przyjezdnej publiczności, a także wanien, jest dosyć. Na odeskich limanach miasto powiększa zakłady kąpielowe.

PREZYDENT FRANCUSKI.

Prezydent francuski, Poincare, przybył do Tarbes i zwiedził tam niektóre oddziały arse-

nału. Ludność witała go owacyjnie. Następnie udał się prezydent do Tuluzy. („Kijewl.“)

ILOŚĆ ZATOPIONYCH PRZEZ NIEMCY OKRĘTÓW.

„Daily Telegraph“ donosi: Od początku wojny do końca maja zatopiły Niemcy 130 okrętów. Z tego 62 zatopiły łódki podwodne, 56 zatopiły krążowniki a reszta okrętów zatonęła natknąwszy się na miny pływające.

Liczba okrętów, które w tym czasie przybyły do Anglji i odpłynęły z Anglji, wynosi 56.311. („Kijewl.“).

MISTYK A WOJNA.

Winc. Lutosławski w ten sposób komentuje w „Dz. Kij.“ obecne wypadki wojenne we Francji.

„Francja była do wojny nieprzygotowana. W wojsku wpływy masońskie wyniosły wielu niezdolnych ludzi na najwyższe stanowiska. — Wkrótce przed wojną Millerand proponował dowództwo armji generałowi Pau, znanemu z doświadczenia wojennego i znajomości rzeczy wojennych, ale także zarazem ze swych katolickich przekonań. Generał Pau stawiał za warunek usunięcie generałów, którzy stanowisko swe zawdzięczali protekcji i stanowili poważną przeszkodę w razie wojny. Na ten warunek rząd francuski nie chciał się zgodzić. Wtedy sam Pau zaproponował wybór Joffre'a jako najrzetelniejszego z pośród masonów.

„Joffre wybór przyjął i złych generałów wedle wskazówek generała Pau usunął. Jednak nie zdołał zapobiedz porażce wojsk francuskich i angielskich na granicy Belgji i szybkiemu pochodowi Niemców pod mury Paryża. Gdy już zdawało się, że nic stolicy nie ocali, Joffre uciekł się 4 września do sił nadprzyrodzonych, jakim ufali już dawni Druidzi. Upokorzył się przed tradycją wieków, wyrzekł się dawnych grzechów i po latach obojętności religijnej pogodził się z Kościołem, przyjmując Komunję Świętą. Wydał jako hasło dla wojska imię Joanny d'Arc. I nazajutrz zaczęła się zwycięska bitwa nad Marną, która wstrzymała ofenzywę niemiecką na Francję.

8,820.000 WALCZĄCYCH.

„Russkij Inwalid“ powtarza za „Japan Times“ następujące dane o siłach armji państw walczących obecnie ze sobą, zebrane przez japońskiego generała, zajmującego bardzo wybitne stanowisko. Według tych danych:

Niemcy liczą 135 korpusów armji z 2,587.000 żołnierzy. Na siły te składa się 1,591.000 bagnetów, 104.100 szabli, 9170 armat, oraz jedenaście korpusów kawalerji.

Austro-Węgry mają 65 korpusow armji z 1,323.000 żołnierzy, na co składa się 854.000 bagnetów, 12.000 szabli, 2690 dział i dziesięć korpusów kawalerji.

Turcja ma 24 korpusy armji o 480.000 żołnierzy, w tem 300.000 bagnetów, 11.000 szabli, 584 dział i 5 korpusów kawalerji.

Rosja ma 104 korpusy armji o 2,570.000 żołnierzy, na co składa się 1,508.000 bagnetów, 46.800 szabli, 5600 dział i 20 korpusów kawalerji.

Francja ma 100 korpusów armji z 2,000.000 bagnetów, 300.000 szabli, 4800 działami i dziesięciu korpusami kawalerji.

Anglja ma 20 korpusów armji o 400.000 żołnierzy, z czego 240.000 bagnetów, 32.000 szabli, 3800 dział i dziesięć korpusów kawalerji.

Z powyższych danych widać, że trójporozumienie liczy ogółem 224 korpusy armji o 4,910.000 żołnierzy, podczas gdy przeciwnicy posiadają 224 korpusów armji o 3,910.000 żołnierzy.

WIELE SPOTRZEBOWUJE DREADNOUGTH?

„Lectures pour Tous“ przyniosły zestawienie ogółu spotrzebowywanych przez dreadnougthy, te nowoczesne twierdze pływające pocisków, opału i żywności. „Nasz dreadnougth „Danton“ — powiada Georges Foulouse — spala w ciągu jednej godziny przy szybkości 11 węzłów 2000 kilogramów węgla, a przy szybkości 12 węzłów aż dziesięć tysięcy klgr. Dreadnougthy niemieckie mają na pokładzie po 150 pocisków dla każdego — dziesięć lub dwunastu dział największego kalibru, wartość zaś tych pocisków wynosi po 450.000 franków na każde działo. Gdyby rozwinąć ogień nieustanny, wskazaną wyżej sumę, wydałoby się w ciągu dwu i pół godziny.

Ogromne sumy, jakie pochłania każdy dreadnougth, idą nie tylko na zaopatrzenie go w pociski, lecz nadto jeszcze na inne przedmioty. Tak n. p. dreadnougth angielski, mający 900 ludzi załogi, spotrzebowuje w ciągu miesiąca wojny następujące ilości zapasów żywności: 30 tonn mięsa, 60 tonn kartofli, 6 skrzyń soli, 300 funtów fasoli, 72 skrzyń biszkoptów, 225 funtów makaronu, 8 skrzyń konserw jarzynowych, 8 tuzinów skrzynek z zielonym groszkiem, 300 funtów kiełbasek, 50 beczułek kiszek krwawych, 65 beczułek margaryny, 180 beczułek smalcu, 150 skrzynek czekolady, 6 skrzyń jabłek, 2 skrzynie jabłek suszonych, 8 skrzyń śledzi, 24 tuziny flaszek z sosami, 8 tuzinów skrzyń z ananasami, 12 tuzinów skrzyń gruszek, 24 tuziny skrzyń śliwek, 700 funtów bananów, 300 funtów tapioki, 300 funtów śliwek suszonych, 8 skrzyń nerek, 8 skrzyń ozoru, 12 skrzyń wieprzowiny, 225 funtów krup perłowych, 6 skrzyń sardynek, 120 skrzyń ciast, 36 szynek gotowanych, 30 kręgów sera, 2.250 funtów ryb solonych, 720 tuzinów jaj świeżych, 70 skrzyń konserw pomidorowych i 200 skrzyń ze świeżymi pomidorami, pół tonny cebuli, tysiąc skrzynek papierosów i t. d.

Roczny budżet wydatków dreadnougtha, licząc weń koszta utrzymania załogi i wartość pocisków, równa się budżetowi małego państewka.

NADESŁANE

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 19 czerwca „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie R Mascagniego i „Pajace“, opera w 2 odsłonach P. Leoncavalla.

W niedzielę 28 czerwca „Piękna Helena“ operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek 21 czerwca „Rigoletto“, opera w 4 aktach Verdiego.

We wtorek 22 czerwca „Damy i huzary“ komedja w 4 aktach A. hr. Fredry.

Początek o godz. 6·30 wiecz.

—::—

Spiew w kościele. P. Helena Oleska, śpiewaczka operowa, wykona jutro w niedzielę dnia 20 bm. w kościele OO. Bernardynów szereg utworów kościelnych w czasie mszy św. o g. 10 rano (czas rat.) Akompaniuje p. Jurkiewicz. — Jutro w niedzielę 20 bm. p. Korolewicz-Waydowa będzie śpiewała na Mszy św. w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Piekarskiej o godz. 10 według czasu średnio-europejskiego. Zapowiedziany koncert na rzecz biednych bezdomnych dzieci odpada.

W kościele OO. Dominikanów podczas mszy św. o godz. w pół do 11 (czas piotr.) w niedzielę d. 20 bm. grać będzie prof. R. Poselt, przy akompaniamencie pani J. Kaczkowskiej.

Przestroga dla mieszkancow. Wobec zdarzających się tu i ówdzie wypadków zranienia osób prywatnych bombami, rzucanemi z aeroplanów, należy usilnie wystrzegać się wystawania na ulicy dla „obserwowania“ latawców. Obserwacja taka może stać się niebezpieczną, lepiej więc, w razie pojawienia się latających gości, skryć się do najbliższej bramy.

Z ruchu miejskiego. Wczoraj miasto nasze przedstawiało widok osobliwy z powodu wielkiej ilości włościan okolicznych, którzy z całym dobytkiem przenoszą się z miejsc dotychczasowego zamieszkania. Przy tem chłopi pozbywają się w wielu wypadkach dobytku, w obawie by nie zmarniał po drodze, to też wczoraj targowica bydlęca zapełniona była bydłem, które można było nieraz nabywać po bardzo niskich cenach. Brak natomiast mleka i jarzyn, których w dostatecznej ilości nie dowieziono. Magistrat pono w swoim czasie wszczął akcję celem aprowizacji miasta mlekiem. Dotychczas jednak akcja ta nie wydała żadnych owoców, choć pochłonęła wiele pieniędzy.

Zakupno w sklepach miejskich za legitymacjami. Prezydjum miasta ogłasza: Od środy 23. czerwca b. r. miejskie sklepy aprowizacyjne pod l. 4 ul. Dominikańska i pod l. 11 ul. Ormiańska sprzedawać będą towary tylko za legitymacją. — Legitymacje te wydawać będzie od dziś 19. czerwca IX. Departament magistratu, Ratusz, parter, w godzinach urzędowych od 9—1 w południe.

Interesowani, zamieszkali w rejonie powyższych sklepów, winni zgłosić się po odbiór legitymacji z kartką meldunkową.

Legitymacje te nie będą wydawane tym osobom, które już posiadają legitymacje na inne sklepy.

Przytulisko dla dzieci bezdomnych otwiera własnym kosztem hr. Anna Łubieńska. Czyn taki, w obecnym czasie, gdy tyle dzieci pozostało bez opieki, zasługuje na najwyższe uznanie. Hr. Łubieńska zwiedziła podobne zakłady w Warszawie i na ich wzór zamyśla ochronkę swą urządzić.

Opieka nad inwalidami. Od kilku dni odbywa się przewożenie inwalidów do gmachu Małego Seminarjum, gdzie przygotowano dla nich wzorowo urządzone pokoje. Nieszczęśliwych zwozi się z rozmaitych pawilonów Czerwonego Krzyża, gdzie dotąd pozostawali w leczeniu. W nowem schronisku znalazło już pomieszczenie przeszło 25 inwalidów.

„Chleb wojenny“. Krakowski „Głos Narodu“ ogłosił taką odezwę: „Panowie piekarze! Zlitujcie się i przestańcie wypiekać tę okropność, którą ktoś bardzo złośliwy „chlebem wojennym“ nazwał. Wiadomo, że „chleb wojenny“ nie może być i nie jest „lekki“, ani deserowy, a to, co obecnie jeść nam każecie, gotowem jest przyprawić o niestrawności hipopotama, mającego sławny z odporności żołądek. Panowie piekarze! Czyż taka kombinacja mąk: pszennej, żytniej, kukurudzianej i jęczmiennej z ziemniakami i drożdżami — nie dała się odłączyć od „mąk“ — jakie muszą cierpieć konsumenci? Panowie piekarze! W obecnym chlebie znajdują ludzie wszystko: piasek, popiół, otręby, szpagat i inne ingredjencje, tylko brak mu smaku i własności pożywnych.

Panowie piekarze! Skróćcie nasze tortury, błagamy was w imieniu naszych zębów, kiszek i żołądków uczyńcie im dolę znośniejszą, niech im wasz cenny produkt — lżejszym będzie!

Panowie piekarze! Zaprzestańcie nieszlachetnej wojny z biednymi chlebożercami. Rozbiliście nasze flanki — kieszenie, nie rozbijajcie nam przynajmniej centrum — żołądka. Panowie piekarze! — może was wzruszy wieść, że w tutejszych zakładach kamieniarskich zamówiono już kilkadziesiąt nagrobków z napisem; „Y. Z.“ — w sile wieku zginął od... chleba wojennego“.

Pogrzeb Brandta. W poniedziałek złożono w Radomiu do grobu zwłoki znakomitego artysty malarza Józefa Brandta. W pogrzebie wzięli udział liczni przyjaciele zmarłego, przedstawiciele wielu stowarzyszeń, młodzież szkolna i tłumy publiczności.

Potomek Żółkiewskich. Z Francji nadeszła żałobna wieść, iż w boju pod Verdun legł ochotnik 32-pułku dragonów francuskich, Andrzej Żółkiewski, syn Michała i Zofji Korakowskich, z Wiktorówki na Ukrainie. Zmarły pochodził z rodziny wiekopomnie zasłużonej i wsławionej w dziejach polskich przez hetmana Żółkiewskiego.

Odczyt Niemojewskiego w Warszawie. W przepełnionej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa wygłosił Andrzej Niemojewski odczyt

na temat godności narodowej i grzechów przeciw niej popełnionych. Prelegent poruszał mnóstwo spraw aktualnych życia naszego, odkreślając ze szczególnym naciskiem głośną sprawę „Księgi tęczowej“ i agitacji żydowskiej, jako czynnika, rozkładającego orjentację narodową Polaków. Wywody choć tu i ówdzie jednostronne, podane były w formie efektownej, wywołując grzmoty oklasków. (K. W.)

Syn Gorkija na wojnie. Gazety paryskie donoszą, że syn Maksyma Girkija, służący w armji jako ochotnik, został raniony 9 maja przy wzięciu Quarency. Amputowano mu prawą rękę.

Austrjaccy poddani we Włoszech. Z Rzymu donoszą, że wszyscy austro-węgierscy poddani, przebywający we Włoszech, będą rozmieszczeni w koncentracyjnych obozach w Sardynji.

Kwarantanna w Danji. Dla zapobieżenia zawleczeniu chorób zakaźnych z niemieckich obozów dla jeńców w północnym Szlezwigu, zarządziła Dania 14-dniową kwarantannę dla osób przybywających z tych obozów.

Ludność męska w Anglji. W „Evening News“ zamieścił wybitny statystyk Monney artykuł, według którego w Anglji jest ogółem 7,839.000 mężczyzn, zdolnych do broni, w wieku od 19 do 40 lat, przyczem między 19 a 20 rokiem życia jest 799.000, między 21 a 25 r. ż. 1,915.000, między 26 a 30 r. ż. 1,833.000, między 31 a 35 r. ż. 1,737.000, między 36 a 38 r. ż. 968.000 i między 39 a 40 r. ż. 587.000 mężczyzn. Z pomiędzy 19-letnich obywateli przypada 1 żonaty na 125 ludzi, wśród 20-letnich 1 na 34, wśród 21-letnich 1 na 15, wśród 23-letnich 1 na 5, wśród 26-letnich 1 na 3, wreszcie wśród 27-letnich co drugi jest żonaty.

Jeńcy. W drugiej połowie maja st. st. dostawiono do Kijowa 6791 jeńców oficerów i 61.725 szeregowców, nie licząc kilku tysięcy rannych. (Od. Now.)

Przesyłki dla jeńców. Centralne biuro sprawozdawcze Czerwonego Krzyża o jeńcach donosi, że zabronione jest w posyłkach z zagranicy posyłanie jeńcom przedmiotów w zalutowanych metalowych pudełkach.

Przejechanie automobilem. Na ul. Kazimierzowskiej najechał wczoraj popołudniu automobil na Wolfa Schwarca tak fatalnie, że ten, dostawszy się pod koła, doznał złamania obu nóg i licznych kontuzji. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. Stan zdrowia Schwarca groźny.

Rozbicie sklepu. Wczorajszej nocy rozbito sklep Izaka Schorra przy ul. Krakowskiej l. 17 i wyniesiono wiele towarów galanteryjnych i obuwia. Szkoda 4.000 koron.

Zmarli we Lwowie: Antonina Kopczyńska, wdowa w 80 r. ż. Zofia Tofan, wdowa po księdzu w 92 r. ż., Michalina Lorenz, żona konduktora tramwajowego w 26 r. ż. Jan Szeliga w 19 r. ż. Michał Sarnecki w 47 r. ż. Anna Iwanowska w 21 r. ż. Wiktorja Ruda w 45 r. ż. — W Zimnej Wodzie zmarła Katarzyna Elgas, w 68 r. ż.

—::—

KINO „APOLLO“ daje przedstawienia w sobotę 19 i w niedzielę 20 bm. Program: „Tajemnica latarni morskiej“ dramat amerykański. „Nick Winter i kradzież portretu“ sensacyjny dramat kryminalny. „Żelazny rękaw“, pięcioaktowy dramat kryminalny. Program uzupełniają zdjęcia z natury wspaniale kolorowane i dwie humoreski. Muzyka salonowa. Wentylacja elektryczna.

„KUFERKI“.

—::—

Na pewną wioskę flamandzką sypały się w jednej bitwie przez dwa dni i dwie noce z rzędu pociski po trzydzieści na minutę!... Można sobie z tego wyrobić pojęcie o tem, jak wielką rolę w obecnej wojnie odgrywa artylerja. A przecież, pomimo tego huraganowego ognia, owych ośmdziesiąt tysięcy bomb pociągnęło za sobą stosunkowo nie wiele ofiar.

Bomby za każdym razem przekonywują żołnierza, że najłatwiej zginąć, uciekając przed niemi: o wiele bezpieczniej jest bez zbytniego pośpiechu wyjść ze sfery strzałów. Jedynie wówczas, gdy bomby padają bez przerwy w jedno i to samo miejsce, na przykład w baterję, — im prędzej z zagrożonego miejsca ustąpi się — tem lepiej.

Najlepszym nauczycielem jest pierwsza bomba. Przelatując w pobliżu wydaje ona coś w rodzaju jęku, poczem pęka, na miejscu zaś jej wybuchu tworzy się głęboki dół, z którego na wszystkie strony lecą ułamki zazwyczaj dość dużych rozmiarów, mogące zabić człowieka, a co najmniej ciężko zranić.

Jeżeli wielkie pociski padają wprost na ziemię, wówczas wylatuje w górę słup kurzu, zmieszanego z czarnym tłustym dymem. Jeśli zaś one nie padną wprost na wojsko lub artylerję, nie wyrządzają wielkiej szkody, miękki grunt bowiem odbiera im siłę. Upadając zaś na drogę bitą, robią ogromne spustoszenia.

Śledzenie za lotem „kuferków“ wcale nie przedstawia tak wielkiego niebezpieczeństwa, jakby to się napozór wydawać mogło. Działa ciężkie nie mogą prędko zmieniać kierunku wystrzałów. Mogą strzelać na odległość dalszą lub bliższą, wszelako kierunek strzałów pozostaje przeważnie jeden i ten sam na pewien przeciąg czasu.

Dla zburzenia gmachu większego albo też całej linji budynków trzeba zużyć znaczniejszą ilość pocisków. Możnaby przypuszczać, że taki ogromny pocisk może zupełnie zburzyć dom aż do fundamentów. Tak się rzecz ma istotnie tylko w razie użycia największych pocisków. Drobniejszych zaś pocisków trzebaby użyć w tym celu znacznej ilości.

Zniszczenie takich pamiątek historycznych, jak katedra w Reims, było dziełem raczej ognia, wznieconego przez pociski, niżeli ich siły niszczycielskiej.

Pociski padają niekiedy nader oryginalnie. Znam wypadek, że w jednem z oblęganych miast bomba padła na dom prywatny, w którym pewne towarzystwo, składające się z czterech osób, siedziało za okrągłym stołem i grało w karty. Bomba pękła ponad stołem, zabijając grających, karty zaś pozostały nieruszone na nieuszkodzonym stole. Do innego domu, w którym znajdowała się kobieta z dzieckiem i leżało dwu rannych, pocisk wpadł z góry... Obaj ranni wraz z kobietą zostali zabici na miejscu, dziecię zaś ocalało... Prócz niego przy życiu pozostała jeszcze złota rybka, najspokojniej pływająca w szklance na stole!..

Jeśli rozważymy skutki eksplozji pocisków, — mimowoli możemy stać się zawziętymi fatalistami.

Niepomiernie większe wrażenie wywierają na człowieku skutki wybuchu pocisku, aniżeli sam wybuch. Przygnębiające wrażenie czynią drogi, poryte dołami szerokimi i głębokimi, po których jazda staje się zupełnie niemożliwą, lub domy, podziurawione pociskami..

Oto, co pisze pewien korespondent, który przybył z miasta, bombardowanego przez Niemców przez parę dni w czasie jego obecności:

„Całe miasto pełne ogromnych dołów, niemal symetrycznych, wielkości dziesięciu do dwunastu stóp w obwodzie i na sześć stóp głębokich. Niektóre pociski trafiły domy i zrobiwszy w kamiennych ścianach okrągłe otwory, dosłownie wymiotły z wewnątrz przez sufit lub przez okna całe urządzenie... Drzwi, które otwierały się do środka, zostały wyrzucone na ulicę, jakgdyby kopnięciem nogi jakiegoś niecierpliwego giganta. W kilku miejscach cały front domów został zniesiony, tak że było widać wnętrze, jak to bywa w domach-zabawkach dla dzieci.

Natomiast niektóre domy wydają się zupełnie całe, tylko nie można wejść do nich, schody bowiem zaczynają się dopiero od drugiego piętra.

Na pewnych ulicach domy wydają się zupełczone, na innych — tylko częściowo. Kilkanaście dachów jest pokrytych na całej przestrzeni puchem pierzyn, gdyż przelatujący pocisk porwał je i zawartość ich wysypał na dachy. Na każdej ulicy było coś nowego. Tak n. p. jeden zburzony dom utworzył pomieszaną masę cegły i resztek umeblowania, a na nietkniętym kawałku ściany wisiało najspokojniej palto, oraz czapka właściciela pomieszkania tak, jak je powiesił po przyjściu do domu..

C. d. n.

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: dr. Herminia Bukowska.